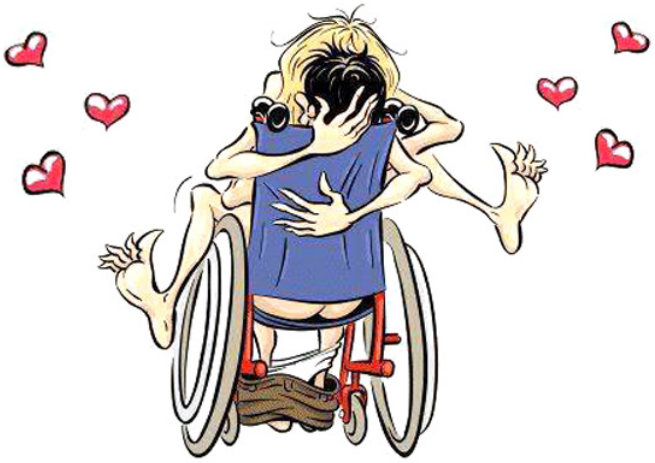


W dzisiejszej odsłonie mitów i stereotypów związanych z seksualnością i niepełnosprawnością zatrzymamy się chwilę również na pewnym emocjonalnym aspekcie związku. Kiedyś już ukazał się u nas artykuł w podobnej tematyce, aczkolwiek dzisiaj spojrzymy na to od nieco innej strony, kontynuując sukcesywne rozprawianie się z mitami.

**Mit: Życie z osobą z niepełnosprawnością to poświęcenie ze strony partnera/partnerki**

Ile razy zetknęliście się z tym? Związek osoby zdrowej z niepełnosprawnym partnerem potrafi odsłonić wszelkie uprzedzenia ludzi z całego środowiska. Czyż nie? Znów dotykamy głęboko zakorzenionych stereotypów, czyli: jeśli jesteś osobą niepełnosprawną, to nie jesteś ?w pełni człowiekiem?, godzien jesteś jedynie politowania i współczucia, nie możesz pełnoprawnie żyć, ani ? nawiązując do naszego cyklu i poprzedniego odcinka ? uprawiać ?prawdziwego seksu?. Co za tym idzie ? jeśli ktoś decyduje się być z osobą niepełnosprawną, z całą pewnością robi to wyłącznie  z litości i współczucia. A tym samym - ?poświęca się?, by ?dowartościować? tę osobę niepełnosprawną.

Mechanizm, który pojawia się w większości umysłów ludzi ?zdrowych? na temat niepełnosprawności, nie jest do końca zrozumiały. Możemy tutaj winić nieodpowiednie wychowanie, niedoinformowanie, brak świadomości i wiele innych czynników. Niestety, ciągle panuje błędna opinia, przytaczana zresztą nie raz, że osoba niepełnosprawna nie potrafi czuć, myśleć, funkcjonować, komunikować się i realizować tak, jak osoba zdrowa. Z przykrością trzeba stwierdzić, że wiele tzw. ?zdrowych i wykształconych? osób, uważanych za inteligentne, trwa w błędnym przekonaniu, że niepełnosprawny znaczy ?niepełnoprawny?, gorszy. Stąd też jeśli ?lepszy? wiąże się z ?gorszym?, to musi to być wyłącznie poświęcenie. Tyle przecież traci, z tylu rzeczy trzeba zrezygnować. A w kontekście naszej tematyki seksu, komentując to na poziomie wzmiankowanych ?wykształconych? - nawet ?nie pobzyka się jak należy?.

I tutaj znów mamy do czynienia z wpływem wszechobecnej kultury masowej, która mówi (ba! krzyczy nawet!): ?nie uprawiasz prawdziwego seksu ? jesteś nieudacznikiem!!!? Prawda? Ile to razy się słyszało, że wyznacznikiem tzw. ?zajebistości? jest to, kto ile razy, jak często i z kim się przespał, jak długo seks może uprawiać i jakie techniki dogadzania w łóżku zna? W społeczeństwie nastawionym na konsumpcjonizm jest to coraz powszechniejszy pogląd. Prowadzący do wniosku, że osoba zdrowa w związku z osobą niepełnosprawną nie ma najmniejszych szans na satysfakcjonujące życie seksualne...

A przecież trzeba mieć na uwadze wnioski z obalania mitów w poprzednich edycjach. Po pierwsze ? jakoś mało kto bierze pod uwagę zwyczajną, najprostszą miłość, która jest podstawą związku dwojga ludzi. W swych ograniczonych umysłach nie dopuszczają do siebie myśli, że osobę niepełnosprawną można pokochać. Stereotyp bowiem mówi im: ?gorszy, niepełny, nie do końca człowiek? i w ich światopoglądzie nie mieści się związek z kimś takim. A można się zakochać, zwyczajnie, całkowicie, pokochać wnętrze, umysł, serce, dostrzegając w osobie niepełnosprawnej po prostu CZŁOWIEKA, częstokroć o wiele bardziej wartościowego od tych wszystkich ?zdrowych wykształciuchów?. Można chcieć po prostu przeżyć życie z taką osobą, bo się ją kocha! I chce! I nie jest to żadne poświęcenie, tylko świadoma dojrzała decyzja! Nie należy więc takich osób żałować, litować się nad nimi, lecz zwyczajnie uszanować ich decyzję. Ich życie, ich decyzja, ich wybór. Nic nikomu do tego! I na dodatek, jeśli połączyć to z wspominanym wcześniej u osób niepełnosprawnych intensywniejszym, głębszym przeżywaniem i odczuwaniem emocji, jak również wzmożeniem doznań seksualnych, to może się okazać, że trzeba będzie na nowo definiować ?zajebistość?: swoją, związku, seksu...

Zgadzacie się?

Rafał ?Zadra? Wieliczko

P.S. Tekst powyższy tworzony pod wpływem lektury książki ?*Pełnosprawni! Uniwersalny przewodnik po seksie* ?, Miriam Kaufman, Cory Silverberg, Fran Odette, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2013.